Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 14 marca 1930. Nr. 11.

Nasz Dr. Thon.

(Z okazji jubileuszu 60-lecia posła Dra Thona).

Słowo „nasz" nie obejmuje wielkiej społeczności sjonistycznej, ani też nawet organizacji sjońskiej na terenie Małopolski zachodniej i Śląska, gdzie jubileusz 60-lecia posła Dra Thona jest istnem świętem. Słowo to odnosi się tylko i wyłącznie do nas — do Tarnowa.

Nader miłe wspomnienia łączą nazwisko naszego ukochanego wodza z naszą lokalną organizacją. Ma on bowiem wielki udział w rozwoju ruchu sjonistycznego w naszem mieście. Trzykrotnie kandydował poseł Dr Thon w naszym okręgu, trzykrotnie lista z Jego kandydaturą na czele skupiła wszystkie głosy Żydów, zachwyconych Jego światłą osobistością. W niektórych, sporadycznych walkach lokalnych, prowadził nas do zwycięstwa. Nie będzie więc przesadą, jeśli Go nazwię **„nasz"**.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, że nie jestem powołany do oceny wielkiej osobistości posła Dra Thona. O jego zasługach na polu nauki niechaj wypowiedzą się uczeni, co filozof Thon dał swemu pokoleniu.

O Thonie-polityku niechaj politycy-specjaliści zabiorą głos. Historja zapewne zapisze na swych kartach wieczności, co zdziałał polityk Thon dla swego narodu w golusie w epoce burzenia i tworzenia nowych tworów społecznych i państwowych, w epoce odbudowania się świata po wielkiem spustoszeniu, pozostałem po wojnie. Co do jego działalności na niwie sjonistycznej — to doprawdy brak mi słów na skreślenie jego zasług około ugruntowania i rozpowszechnienia ruchu narodowego. Czyż to możliwem bez nadzwyczajnego talentu, w ciasnych ramach artykułu dziennikarskiego określić piękno i wdzięk jego artykułów, czy to w języku hebrajskim lub żydowskim, czy też w innych językach? Czyż istnieje jakiś miernik dla jego świetnych mów, przeplatanych zawsze zdrowym i trafnym humorem? Czyż można cyframi określić zapał narodowy, który ogarnął wielkie masy ludowe dzięki sile magnetycznej osoby posła Dra Thona i jego niezmordowanej pracy?

Jestem świadom swej bezsilności wobec tak wzniosłego zadania. Ja osobiście zadawalniam się spojrzeniem pełnem uwielbienia w oblicze naszego wodza, oraz uczuciem radości, że los był dla mnie tak łaskawy, czyniąc mnie jego pomocnikiem. Jeśli zabieram jednak głos w dniu naszego święta, czynię to tylko ze względu na głębokie uczucie osobistego uwielbienia, które mnie ogarnia w tej chwili.

Dr Thon jest **kochany**. Któż z jego bliskich towarzyszy nie odczuwał tego? Ten genjalny przywódca, bojownik, kroczący zawsze w pierwszych szeregach, ten uparty fanatyk narodowy, nie uznający żadnych kompromisów i ustępstw, nie okazuje ani krzty dumy, jeśli siedzi wśród swych towarzyszy. Jest on pełen miłości, braterstwa i przyjaźni. Z pośród wszystkich licznych jego zalet podkreślam tę zaletę. On zawsze zdobywa sobie serca swych towarzyszy. Poddajemy się jego dowództwu nietylko ze względu na dyscyplinę partyjną, lecz z miłości do jego osoby. W naszych duszach są tajne, niewidziane nici, które wiążą nas zawsze z naszym wodzem.

Istnieje jakaś niewidzialna siła, która zespala całą organizację sjonistyczną na terenie zachodniej Małopolski i Śląska, — siła, która wytwarza pokój i wzajemne zrozumienie w łonie naszej organizacji. Siłą tą jest pogoda ducha i miłość, wytryskająca z duszy naszego wodza Thona, a która się udziela również i towarzyszom.

Takim jest nasz Dr Thon. Pokochaliśmy go. A miłość ta spawa naszą organizację mocniej, niż to widzimy w innych połaciach naszego kraju. Harmonja, panująca w naszej organizacji, nie jest wynikiem braku indywidualności lub niskiego poziomu umysłowego w naszych szeregach, lecz zgodę tę należy przypisać silnemu promieniowaniu wielkiej osobistości Dra Thona, jako wodza. U nas również ukazują się od czasu do czasu tendencje indywidualistyczne, my również umiemy bronić naszych poglądów. Wystarczy miły uśmiech lub zręczne skinienie ręki naszego wodza, a uspokaja wszystkich i przywraca jedność. Pogoda jego ducha goi wszystkie rany naszego organizmu partyjnego.

Temu Drowi Thonowi z okazji jego jubileuszu 60-lecia, życzę długich lat dla dobra naszego narodu i kraju, a nam, Żydom tarnowskim, życzę, by danem nam było na długie jeszcze lata gościć go w murach naszego miasta, by na długie jeszcze lata pozostał **naszym** Drem Thonem. **Joachim Neiger.**

* * *

Dr Ozjasz Thon urodził się w roku 1870 we Lwowie, gdzie ukończył szkołę średnią. Studja uniwersyteckie odbył w Berlinie. W roku 1895 promował się na doktora filozofji, a w dwa lata później uzyskał też w Berlinie dyplom rabina-kaznodziei. W roku 1897 został Dr Thon powołany na rabina kaznodzieję w Krakowie.

Prócz niezliczonej ilości artykułów, które Dr Thon ogłaszał w prasie polskiej, hebrajskiej i niemieckiej, Dr Thon wydał cały szereg dzieł naukowych, a między innemi: „Die Grundprinzipien der kantischen Moralphilosophie in Ihrer Entwicklung", oraz „Zur Geschichts-philos. Begründung d. Zionismus". W języku hebrajskim wydał zbiór artykułów o historyczno-filozoficznym charakterze.

W ruchu sjonistycznym bierze Dr Thon czynny udział od wczesnej młodości i zawsze wybijał się na czołowe miejsce. Całe swe życie poświęcił sprawom społecznym, a w szczególności ruchowi sjonistycznemu. Brał udział w kilku kongresach i jest też członkiem Komitetu akcyjnego. W roku 1918 został wybrany na posła do Sejmu, którą to godność posła ziemi krakowskiej piastuje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego przez dłuższy czas był prezesem Sejmowego Koła żydowskiego. Dr Thon był też członkiem żydowskiej delegacji pokojowej w Paryżu. Na konferencji londyńskiej tejże delegacji został wybranym na jednego z jej wiceprezesów. Jest prezesem organizacji sjońskiej dla Małopolski zachodniej i Śląska.

Do Sjonistów!

W dniu 16-go b. m. obchodzi Organizacja nasza święto 60-lecia przywódcy naszego i prezesa posła Dra Ozjasza Thona.

Dzień ten oznacza dla Przywódcy naszego wytchnienie i retrospekcję na Jego bogatą, ofiarną, a tak twórczą pracę sjonistyczną lat dziesiątek. Organizacja nasza po wsze czasy związana z nazwiskiem naszego Thona, rosła i potężniała pod wpływem jego entuzjazmu dla idei sjonistycznej, pod żarem jego krasomówstwa, które przed nami malowało obrazy piękniejszej i dumniejszej przyszłości ukochanego przez nas Narodu żydowskiego.

W dniu jubileuszu popłyną także i bez naszego wezwania samorzutnie ze wszystkich ognisk naszej organizacji słowa serdecznej wdzięczności i głębokiego szacunku dla Przywódcy.

Akordy jej niechaj staną się dla naszego prezesa źródłem otuchy i nagrodą za Jego wielką i niestrudzoną pracę.

Razem z naszym przywódcą spoglądamy dziś na bogaty dorobek myśli odrodzeniowej, na żniwo pracy naszego Przywódcy, w sercach i w duszach młodzieży naszej, w postawie naszego społeczeństwa wobec wielkich a tak ciężkich zadań naszego narodu.

O tym dorobku przywódca nasz powiedzieć może, że jest to żniwo z Jego posiewu.

Niech ten dzień będzie i dla nas wszystkich wzmocnieniem i źródłem dalszej wytrwałej pracy, która zna tylko jeden cel: dobro, piękno i szczęście Narodu naszego w rodzinie narodów.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie

Dr I. Schwarzbart, prezes,

Dr O. Herschdörfer, wiceprzew.

A. Hofstätter, gen. sekr.

Lautebrach M., Dr Lustbader L., Nussbaum A., Mgr. Salpeter L., Dr Spiegel M., Dr Weinberger A.

Izrael Litwok, ur. w roku 1897, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rzeszów.

Każdy Żyd składa w Purim datek na Żyd. Fundusz Narodowy!

600-lecie miasta Tarnowa.

W dniu 7 marca 1930 upłynęło 600 lat od dnia, w którym nadano Tarnowowi prawa i charakter miasta.

Przed tym czasem teren dzisiejszego miasta i okolicy zajmowały dwie wioski, a mianowicie „Tarnów wielki" i „Tarnów mały", zwany dotychczas Tarnowcem.

Kiedy i kto te osady założył — niewiadomo. Wiadomo natomiast, że w r. 1105 obie wioski należały do opactwa Benedyktynów tynieckich, że w r. 1327 wioski były własnością Leonarda syna Dzierzysława, który je sprzedał w r. 1327 wojewodzie krakowskiemu Spytkowi. Ten ostatni uzyskał w dniu 7 marca 1330 r. od króla Władysława Łokietka dokument erekcyjny na umiastowienie wsi Tarnów wielki.

W czasie swego istnienia przechodził Tarnów różne koleje, ściśle związane z losem Państwa Polskiego.

Podczas różnych wojen Tarnów został gruntownie spustoszony przez wojska Węgrów (1441), Szwedów (1651 i 1709), Moskali (1710), Sasów (1718) i Rosjan (1914/15).

W r. 1772 nastąpił pierwszy rozbiór Polski, a Tarnów wraz z całą Małopolską, zwaną Galicją, dostał się pod panowanie Austrji.

W roku 1845 przyłączono do miasta Tarnów okoliczne wsie, jak Strusinę, Grabówkę, Zabłocie i Terlikówkę.

Pierwszym burmistrzem Tarnowa, wybranym na zasadzie ust. z 12 sierpnia 1866, był Dr Wojciech Bandrowski, następnymi byli Dr Feliks Jarocki, Dr Klemens Rutowski, Aleksander Wisłocki, Witold Rogoyski, Dr Tadeusz Tertil (którego zastępcami byli Dr Goldhammer, Silbiger i Dr Mütz), Dr Kryplewski, a wreszcie urzędujący obecnie Dr Michał Skowroński.

Okres wielkich inwestycyj gminnych przypada na czas urzędowanie burmistrza Dra Tertila i jego zastępcy Dra Goldhammera.

W tym to okresie (1910) otrzymał Tarnów wodociąg, elektrownię miejską, tramwaj i nowy dworzec kolejowy.

Wojna światowa wstrzymała dalszą rozbudowę miasta i dopiero przed kilku laty inż. Rypuszyński, jako komisarz rządowy, podjął liczne prace około uporządkowania i rozbudowy miasta.

Za czasów urzędowania burmistrza Dra Kryplewskiego, rozpoczęto budowę wielkiej rzeźni, uporządkowano i wybrukowano kilka ulic, nadano ogrodowi miejskiemu europejski wygląd, wystawiono mauzoleum Bema, a wybudowana wielka Państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach ożywiła życie gospodarcze w naszej gminie.

Ostatnio w czerwcu 1929 dokonane wybory pod hasłem współpracy polsko-żydowskiej przyniosły blokowi zwycięstwo.

Burmistrz, asesorzy i Rada gminna ożywieni są najlepszemi chęciami i ochotą do pracy, — niestety fatalne stosunki gospodarcze i nadmierne obdłużenie gminy działają hamująco na dalszą rozbudowę naszego miasta.

Miejmy nadzieję, że panujący u nas obecnie kryzys gospodarczy wkrótce minie i że obecne pokolenie swoją rzetelną pracą, zapobiegliwością i zgodą przyczyni się do rozwoju naszego miasta, posiadającego warunki dalszej rozbudowy dla dobra obecnych, jakoteż przyszłych mieszkańców, jak również Państwa. **g.**

Zjazd okręgowy organizacji sjońskiej w Tarnowie.

W niedzielę dnia 9 marca b. r. odbył się w Tarnowie w sali Stow. Kupców zjazd okręgowy Organizacji Sjońskiej przy udziale 24 delegatów, reprezentujących 13 miejscowości, oraz członków Komitetu lokalnego Organizacji Sjońskiej w Tarnowie. W zjeździe wzięły udział następujące miejscowości: Bobowa (1 delegat), Bochnia (1), Brzesko (2), Dębica (5), Gdów (1), Lisko (1), Mielec (4), Radłów (1), Radomyśl Wielki (1), Stróże (3), Tuchów (1), Wieliczka (2) i Zakliczyn (1). Zjazd otworzył prezes Komitetu lokalnego tow. Joachim Neiger, witając delegatów i gości i podnosząc znaczenie konferencji okręgowej. Na wniosek tow. Dra Spanna wybrano prezydjum w następującym składzie: prezes tow. Dr Atlas (Mielec), wiceprezesi E. Schwager (Tarnów i I. Holländer (Bobowa), sekretarze: tow. Weinbergowa (Tarnów i Dr Silberman (Tarnów).

W serdecznych słowach powitali zjazd tow. Dr Spann (Żyd. Gmina Wyznaniowa), J. Heuman (Stow. Kupców), Drowa Weissowa (Org. Kobiet „Wizo"), Dr Merz (Hitachdut), W. Götzler (Mizrachi), Leser (Tarbut) i Beck (Keren Kajemeth Leizrael) .

Następnie wygłosił reprezentant Egzekutywy tow. Dr Szymon Feldblum dwugodzinny referat na temat: „Obecna sytuacja w organizacji sjońskiej". Egzekutywa dzisiejsza — rozpoczyna swe znakomite wywody referent — otrzyma niewątpliwie miano egzekutywy wiary i fanatyzmu. Z głęboką wiarą i niezwykłem poświęceniem bowiem przystąpiła Egzekutywa do niezmordowanej pracy nad podniesieniem i wzmocnieniem naszej organizacji. Przystępujemy do pracy w chwili, gdy sjonizm boryka się z wieloma trudnościami, gdy ruch nasz przestał już być sielanką i wszedł na nowe tory żmudnej realizacji trudności, a z ich wzrostem wzrastają też nasze żądania i nasze wymagania od społeczeństwa żydowskiego. Jeszcze krwawią się nasze serca wspomnieniem tragicznych wypadków sierpniowych i z głębokim bólem wspominamy najlepszych synów żydostwa, którzy padli na dalekim posterunku palestyńskim. Złożyliśmy im hołd nietylko w słowach, ale i w czynach. W miejsce stukilkudziesięciu poległych wyjechało tysiące nowych chaluców, niemnej przywiązanych do ziemi ojczystej, ruszyły nowe falangi, by wzmocnić zagrożone placówki żydowskie.

A równocześnie zaprosiliśmy do współpracy odłam niesjonistyczny i to jest jeden z najjaśniejszych punktów ostatnich kilku miesięcy. Plamą, zaciemniającą nasz horyzont, jest wprawdzie drobna, lecz już osławiona grupa Brith Schalomowców, będąca negacją sjonizmu, która tchórzliwie się załamała pod wpływem ostatnich wypadków i chce haniebnie zdradzić nasz sztandar i od naszych zasadniczych postulatów odstąpić. Cały świat sjonistyczny założył stanowczy protest przeciwko niskim i niegodnym machinacjom tej grupy.

Na wypadki palestyńskie odpowiedzieliśmy wzmożoną emigracją i spotęgowaną ofiarnością. Na fundusz pomocy zebrano w krótkim czasie imponującą kwotę 600.000 funtów szterlingów. Zebraliśmy tę kwotę bez pomocy egzekutorów podatkowych, — bo nimi nie dysponujemy, tylko z dobrowolnych, samorzutnych ofiar i na tym przykładzie przekonali się nasi wrogowie, jakie niespożyte siły i jaka nieodparta moc przyciągająca tkwi w sjonizmie. Nasi przeciwnicy spodziewali się po wypadkach sierpniowych masowej dezercji. A w tym czasie siły nasze wzrosły i wpływ nasz umocnił się i jeszcze silniej się ugruntował w społeczeństwie żydowskiem.

Stosunek nasz do Arabów jest i będzie pokojowym. Przynosimy im kulturę europejską, uczymy ich racjonalnej gospodarki i ratujemy ich przed wyzyskiem effendich. Ale fanatyzm i ciemnota Arabów sprawiły, iż ustosunkowują się oni do nas wrogo organizują się i musimy się liczyć z wzrostem zorganizowanej potęgi arabskiej. My się jej nie ulękniemy. Hasło niesprzedawania ziemi Żydom przeszło bez echa. Natomiast inny objaw nas niepokoi: oto patrjarcha łaciński zakupuje ziemię w Palestynie. I dlatego my musimy wytężyć nasze siły, by umożliwić Ż. F. N. dalsze kupno ziemi, bo dziś już nie wolno zwlekać. Musimy się spieszyć, żeby nie było... zapóźno! Żeby nas kto inny nie uprzedził...

Jeśli chodzi o nasz stosunek do frakcji,, to odnosimy się pozytywnie do ich ideologji, natomiast będziemy zwalczali wszelkie wybujałości frakcyjne. Zwalczamy Szomer z przyczyn dobrze każdemu już znanych i dziś Hitachdut zwalcza Szomer jeszcze ostrzej, jeszcze radykalniej, aniżeli myśmy to kiedykolwiek czynili. Musimy wychowywać własne kadry młodzieży sjońskiej, aby kontynuowały nasze dzieło. (Burzliwe oklaski).

Ze względu na porę obiadową, zarządził przew. tow. Dr Atlas przerwę. Obrady popołudniowe rozpoczęły się referatem tow. mgra Salpetra na temat: „Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej". Referat tow. mgra Salpetra został z niezmierną uwagą wysłuchany przez uczestników zjazdu. Po obszernym wstępie, w którym referent omówił ideologię młodzieży sjońskiej, przeszedł mowca do konkretnych żądań, którym musza zadośćuczynić organizacje młodzieży ogólno - sjońskiej. Mowca rozwija program pracy, polegający na dokładnem zaznajomieniu się młodzieży z ideologją sjonistyczną, poznaniu języka hebrajskiego, opanowaniu duchowych wartości żydostwa i na pracy wewnętrzno - organizacyjnej. W ostrych słowach rozprawia się tow. mgr. Salpeter z Szomrem i odczytuje ostatnio wydany cyrkularz przez kierownictwo Szomru we Lwowie. Organizację szomrową najlepiej charakteryzuje fakt, iż dzisiaj zastanawia się Szomer nad tem, czy Palestyna jest wogóle w stanie rozwiązać kwestję żydowską! Młodzież ogólno-sjońska stale się rozwija i wzmacnia. Onegdaj wyjechał pierwszy kibuc stamsjonistyczny do Palestyny. W najbliższym czasie wyjadą dalsze, Komitety lokalne muszą się intenzywniej zaopiekować naszemi organizacjami młodzieży. (Oklaski).

Następnie zabiera głos tow. Joachim Neiger, który wygłasza doskonały i nader rzeczowy referat na temat: „Potrzeby organizacyj w okręgu". Po omówieniu konieczności utworzenia zdrowych i silnych podstaw organizacyjnych, przeszedł referent do omówienia istoty i znaczenia dzisiejszych konferencyj okręgowych, które niechybnie się przyczynią do ożywienia pracy w poszczególnych okręgach. Dlatego też stawia referent wniosek, aby konferencja wezwała Egzekutywę, by corocznie zwoływała zjazdy okręgowe. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. Referat tow. Neigera został wynagrodzony długotrwałą burzą oklasków.

Przystąpiono do sprawozdań z pracy lokalnej.

Jako pierwszy zabrał głos tow. Dr Schenkel (Tarnów). Tarnów jest klasycznem miastem sjojnizmu. Na wszystkich polach życia żydowskiego rozwijają sjoniści niezmiernie ożywioną działalność. Dowodem rozwoju życia sjońskiego jest własny organ sjonistyczny „Tygodnik Żydowski", redagowany przez tow. Dra Goldberga. W dalszych, niezmiernie ciekawych wywodach, omawia tow. Dr Schenkel nasz stosunek do frakcji i do młodzieży. W Kahale i Radzie miejskiej posiadają sjoniści dominujący wpływ. Współżycie z ludnością polską jest w naszem mieście nienaganne. (Burzliwe oklaski).

Następnie przemawiają delegaci z prowincji. Tow. Appel (Zakliczyn) uskarża się na zanik życia sjońskiego w miasteczku. Tow. Holländer (Bobowa) domaga się stałego przysyłania referentów. Praca napotyka na trudności z powodu zdecydowanej opozycji kliki rabinackiej. Liczba szeklowców zwiększyła się ostatnio do 80. Tow. Kaan (Stróże) informuje zjazd o stosunkach panujących w Stróżach, gdzie dopiero przed 3 miesiącami udało się założyć komitet lokalny. Tow. Dr Atlas (Mielec) stwierdza z radością, iż życie sjońskie w Mielcu stale się rozwija. Założone z inicjatywy tow. Dra Spanna stow. Tel Awiw liczy 140 członków. Zorganizowane ostatnio komisje Z. F. N. i Keren Hajesod nader sprawnie pracują. Przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej uzyskali sjoniści 8 mandatów.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja.

Pierwszy zabrał głos tow. Schweber (rewizjoniści). Na wstępie składa sprawozdanie z działalności rewizjonistów w Tarnowie. Grupa rewizjonistyczna liczy 25 członków, stow. Menorah 35, a Brith Trumpeldor 80 członków. Następnie krytykuje działalność Egzekutywy. Tow. Schweberowi udzielił wyczerpującej odpowiedzi w świetnem przemówieniu tow. Dr Szymon Feldblum. Imieniem rewizjonistów zabrali jeszcze głos tow. Götzler i Horowitz. Z ramienia Hanoar Haiwri przemawiali tow. Hocke (Dębica), J. Bienenstok (Tarnów), który składa sprawozdanie z pracy organizacji lokalnej, liczącej ponad 100 członków i Zeichner, poruszając niektóre kwestje lokalne. Nadto zabrali jeszcze głos tow. Taub (Dębica) i inż. Rosenblat, który imieniem rewizjonistów uzasadniał konieczność zwołania nadzwyczajnego kongresu. Na interpelacje natury lokalnej odpowiedzieli tow. Neiger i Dr Spann.

Na wniosek tow. mgr. Salpetra wybrano opiekunów, mających zająć się zaniedbanemi miejscowościami. I tak wybrano tow. Dra Spanna dla Szczucina, tow. Dra Schenkla dla Tuchowa, J. Neigera dla Dąbrowy, H. Spielmana dla Pilzna i Dra Atlasa dla Baranowa.

Uchwaleniem rezolucyj i odśpiewaniem Hatikwy zjazd zakończono. Tow. Dr Atlas w końcowem przemówieniu wyraził zadowolenie z obrad i podziękował delegatom za liczne przybycie.

Specjalne podziękowanie należy wyrazić członkom organizacji Hanoar Haiwri za udekorowanie sali i utrzymywanie porządku. **H. S.**

* * *

Rezolucje Keren Kajemet Leisrael, uchwalone na zjeździe okręgowym ogólnych sjonistów w Tarnowie:

1) **Akcja purimowa.** Ze względu na nadzwyczajną konieczność nabycia nowych obszarów ziemi w Palestynie, zjazd wzywa wszystkie Komitety lokalne do jak najenergiczniejszego przeprowadzenia akcji purimowej. Na czas akcji ma być odłożona wszelka inna praca, a wszyscy sjoniści mają się bezwzględnie zająć akcją Żydowskiego Funduszu Narodowego.

2) **Tydzień puszkowy.** Celem uruchomienia pracy puszkowej i podniesienia tego działu w jego dochodach, proklamowała Centrala Ż. F. N. na Chol-hamoed Pesach „Tydzień puszkowy"; w tym czasie mają być rozdane nowe puszki i odwiedzani właściciele zaniedbanych puszek. Zjazd wzywa zatem wszystkie Komitety lokalne do energicznego poparcia tej akcji Żydowskiego Funduszu Narodowego, jakoteż doprowadzenie stanu puszek do tego, by w każdym domu żydowskim przedewszystkiem znajdowała się skarbonka Żydowskiego Funduszu Narodowego, a zarazem przynosiła odpowiedni dochód.

Nadto uchwalono:

1) Dbać o to, aby w każdym Komitecie lokalnym był ustanowiony referent młodzieży.

2) Przeprowadzić zasadę, że nietylko delegat ugrupowań młodzieży jest członkiem Komitetu lokalnego, ale że inny starszy członek Kom. lok. ma

brać udział w pracach i obradach organizacji młodzieży. Każda akcja młodzieży musi być zatwierdzona przez Komitet lokalny.

3) Gdzie istnieje Agudat, Brith Trumpeldor i luźne organizacje młodzieży „starszej", stworzyć mogą ligę młodzieży ogólno-sjonistycznej.

4) Dać inicjatywę do stworzenia stowarzyszeń starszej młodzieży, t. zw. samokształceniowej, nieobjętych organizacjami samowychowawczemi, jak Agudat Hanoar i Brith Trumpeldor.

5) Komitet lokalny ma zorganizować Komitet rodzicielski opieki nad młodzieżą naszą, którego zadaniem będzie razem z Komitetem lokalnym dbać o młodzież, zapewnić jej lokal, bibljotekę, kursa hebrajskie i t. p.

6) Gdzie grupy młodzieży nie są jeszcze legalizowane jako stowarzyszenia, należy legalizację spowodować. Agudat Hanoar i Brith Trumpeldor są legalizowane na całe województwo, należy tylko odpis tej legalizacji wraz ze statutem legalizować w starostwie Instrukcyj w tej sprawie udziela Egzekutywa.

7) Zorganizować Koło referentów młodzieży Okręgu, którzyby razem z patronami od czasu do czasu zbadali i uzgadniali akcję wśród młodzieży i wzajemnie sobie pomagali.

Dookoła miejskiego projektu budżetowego.

Przeglądając preliminarz budżetowy na rok 1930/31 i porównując go z latami poprzedniemi, mimowoli przypomina się owe jabłko, które ani rusz nie chce odpaść daleko od jabłoni. Tak też i ten budżet jest wiernem odbiciem swego poprzednika. Naukowo określa się to jako bezwładność materji.

Oczywiście, że nikt nie spodziewał się, jakoby przez powołanie do życia nowej reprezentacji miejskiej, najbliższy program pracy Magistratu miał być rewolucyjnie różny od poprzednich. Jest jasnem, że pewna ciągłość pracy jest konieczną i że żadne poważne ciało reprezentacyjne nie powinno przy układaniu nowego programu ignorować poczynania poprzedników, o ile takowe mają zdrową podstawę. Co jednak każdego musi w tym nowym preliminarzu uderzyć, to brak w nim jakiejkolwiek nowej, oczywiście zdrowej inicjatywy dla urządzeń miejskich. Wszystkie pozycje wydatków rzeczowych i urządzeń tyczą się jedynie dokończeń zeszłorocznych przedsięwzięć. — o jakichkolwiek nowych poczynaniach ani śladu.

I tak, jak poprzedni Magistrat grzeszył nadmierną wybujałością w kierunku wielu, przeważnie bezużytecznych planów, tak znów obecny Magistrat przechodzi w drugą skrajność i wyrzeka się wszelkich nowych projektów, trzymając się niewolniczo tylko tego, co pozostawił w spadku jego poprzednik.

Pozornie ta recesja na całej linji tłumaczyłaby się obecnym kryzysem gospodarczym, nie pozwalającym na jakiekolwiek nowe poczynania dla realizacji choćby niektórych życzeń naszych mieszkańców. Powiadamy pozornie, gdyż w rzeczywistości wysokość preliminowanego budżetu wcale nie liczy się z obecnym kryzysem i przewyższa nawet budżety lat z konjunkturą gospodarczą. W wydatkach rzeczowych zwyczajnych brak jednak nowszych przedsięwzięć, a zapoczątkowane w latach poprzednich, zostały silnie zredukowane. A więc dawne rozmiary budżetu zostały utrzymane w ramach lat poprzednich tylko gwoli nieznacznego podwyższenia wydatków osobowych, które zatem wzrosły na koszt wydatków rzeczowych.

W ten sposób najbliższy okres budżetowy, pomijając dokończenie rozpoczętych robót, jak rzeźni, regulacji Wątoku, budowy transformatorów i t. d., będzie stał pod znakiem bezwględnej recesji, odnośnie do dalszych projektów urządzeń miejskich. A przecież wiemy, że wiele z tych projektów, o których wiele się mówiło, a nie doczekało się swej realizacji, jak np. budowa hali targowej i łaźni ludowej, są bez porównania ważniejsze dla istotnych potrzeb naszej ludności, niż np. urządzenie licznych a kosztownych ogrodzeń podmiejskich, budowa rzeźni, której dochody są wątpliwe, autobusy konkurujące z prywatnemi przedsiębiorstwami i inne nie tyle oryginalne, ile fatalne pomysły poprzedniego Magistratu, pod których brzemieniem zapewne jeszcze niejeden rok budżetowy będzie się uginał. Lecz najgorsze jest właśnie to, że pomysły te realizowano właśnie na koszt innych, w rzeczywistości odpowiadających potrzebom ludności miejskiej projektów, które odkładano na „lepsze" czasy. Dziś, gdy z pewnej perspektywy oddalenia oceniamy działalność poprzedniego Magistratu, widzimy, że cała ta gorączkowa „europeizacja" naszego grodu z dygresjami w kierunku etatyzmu, pozostawiła w naszem mieście jeno powłokę szminki, pod którą pozostało nietknięte całe średniowiecze naszego bytowania miejskiego.

Wprawdzie figuruje cały szereg projektów między wydatkami nadzwyczajnymi, lecz trudno być tak naiwnym i mieć nadzieję, by na te cele miały się rychło znaleźć kredyty.

Jakkolwiek więc z powodu tak niepomyślnego obrotu rzeczy nie można czynić obecnemu Magistratowi uzasadnionych zarzutów, to jednak niewątpliwie nawet w obecnej niekorzystnej sytuacji finansowej możnaby coś w kierunku nowoczesnych potrzeb ludności zdziałać. I tak, jeśli chodzi o budowę hali targowej, t. j. urządzenia, mającego na celu czystą, hygieniczną i łatwą dla kontroli sprzedaż produktów spożywczych, to można zauważyć, że choć budowa takiej hali jest dziś niemożliwą, możnaby przynajmniej powołać do życia miejską kontrolę środków spożywczych. Funkcje takiej instytucji są różnorodne i przez należyte ich zorganizowanie możnaby wychować, przyzwyczaić ludność do pewnych norm i zasad, wszędzie w świecie kulturalnym wprowadzonych. Bo do zadań miejskiej kontroli należą nietylko oględziny nabiału na targach, lecz także i kontrola wszelkich środków spożywczych na ich nieszkodliwość i prawdziwość; dalej przestrzeganie przepisów hygienicznych miejsca sprzedaży, opakowania, naczyń i przyrządów, będących w zetknięciu z produktami spożywczemi; kontrola piekarń i innych zakładów wytwórczych środków spożywczych; kontrola wód studziennych, odpływowych; opiniodawstwo w różnych sprawach życia codziennego i t. p.

Wprawdzie budżety lat ostatnich przewidują na podobny cel pewną minimalną kwotę, jest ona jednak tak drobną, że można nią stworzyć nie instytucję zdolną do spełniania tak różnych a odpowiedzialnych funkcyj, lecz co najwyżej fikcję, polegającą na tem, że powyższa kwota przywiązaną jest do jednego tylko i to niższego funkcjonarjusza.

Jak dalece jaskrawo niesłusznie wygląda to traktowanie rzeczywistej potrzeby miejskiej, wynika choćby z porównania, że na utrzymanie „muzeum", gdzie oglądać można kilka starych książek i dokumentów z XVII i XVIII wieku, zresztą o czysto lokalnem znaczeniu, wyznacza się stale po 5000 zł.; na samą konserwację dwóch zegarów miejskich daje się rok rocznie po 3000 zł. i t. p. kwiatki budżetowe, które przytoczyliśmy jedynie dla ilustracji, jak dalece ważne zadania i funkcje miasta degraduje się i ceni niżej nawet od takich przyczepek. **X.**

Jak się u nas popiera przemysł krajowy.

Istnieje u nas w Tarnowie fabryka konfekcji damskiej firmy "Bracia Braun", zatrudniająca nawet w obecnych krytycznych czasach 150 do 200 robotników. Firma ta nietylko wyrugowała z kraju wyroby zagraniczne, ale sama szukała i znalazła zbyt swych towarów zagranicą.

Zdawałoby się, że wszystkie władze państwowe będą popierały firmę, która daje zatrudnienie robotnikom, płaci wysokie podatki i realizuje hasło rozwijania rodzimej produkcji.

Tak jednak nie jest.

W dniu 27 stycznia b. r. wysłała firma Braun swe wyroby z Tarnowa do firmy Adolf Barth we Lwowie. Towar ten został we Lwowie przez władze celne zatrzymany jako towar zagranicznego pochodzenia. Dopiero po osobistej interwencji i przeprowadzeniu czterokrotnej rewizji towar wydano.

Dnia 3 b. m. wysłała ta sama firma do Lwowa pod adresem firmy Bracia Stauber, Müller i Beer i Jakób Eckstein również towar własnego wyrobu.

Ale i ten towar został zakwestjonowany, jako towar zagranicznego pochodzenia.

Ile strat ponosi przemysłowiec wskutek zatrzymywania takich towarów, ile przykrości znosić musi, aż władze celne zwolnią zajęty towar z pod sekwestracji, zrozumie tylko ten, kto miał w takich sprawach styczność z władzami celnemi.

O ile nam wiadomo, tut. Starostwo interwenjuje w tej sprawie, gdyż zachodzi obawa, iż firma „Bracia Braun" będzie musiała z powodu tych niezrozumiałych wprost zarządzeń władz celnych zamknąć fabrykę.

My ze swej strony moglibyśmy pp. Braunom udzielić jedynej rady. Nie produkujcie konfekcji zbyt wytwornie wykonanej, bo już to samo wywołuje wrażenie, że towar został wyprodukowany w Wiedniu lub Paryżu.

Tandety nikt wam nie zakwestjonuje.

Że zostaniecie pozbawieni zdolności eksportowania swych wyrobów zagranicę — to o to się nie trapcie, — będziecie mieli spokój i nie będą was podejrzywali o popełnianie przestępstw celno-skarbowych. **g.**

Do Społeczeństwa w Tarnowie.

W 600-letnią rocznicę istnienia miasta Tarnowa zwracamy się do ogółu obywateli miasta z prośbą, by każdy choćby drobnym datkiem pieniężnym przyczynił się do wykończenia lecznicy im. Marji Skłodowskiej-Curie.

Wielka ta uczona, która odkryła pierwiastek radu, skuteczny w leczeniu raka, objawiła życzenie, aby w Jej rodzinnem mieście Warszawie stanął instytut radowy, celem leczenia nieszczęśliwych, dotkniętych tą chorobą.

Komitet warszawski zebrał na ten cel kwotę 3.000.000 zł. i dzięki zapobiegliwości i ofiarnej pracy tego komitetu, gmach lecznicy jest już pod dachem. Potrzeba jeszcze około 900.000 zł. do wykończenia lecznicy, która na wzór francuskiego instytutu ma chorym na raka przywracać pod działaniem promieni radu zdrowie i życie.

Działalność instytutu w Warszawie będzie oparta na zasadach humanitarno-społecznych, a więc leczenie się będzie dostępne jak w szpitalach dla najbiedniejszych, bez różnicy wyznania.

Skromna opłata za pacjenta będzie uiszczana przez gminy lub instytucje społeczne, jak Kasa chorych.

Nikt z nas przewidzieć nie może, czy nie będzie losem życia skazany na szukanie w instytucie radowym pomocy w ratowaniu życia.

Oddanie tego zakładu do użytku ludzkości zależy od dobrej woli naszego społeczeństwa.

Ofiara maksymalna 1 złotego, a minimalna 20 gr., ale od wszystkich obywateli Polski, przyczynić się może do ukończenia tego dzieła uszczęśliwienia ludzi, skazanych na śmierć.

Gram radu za pół miljona zł., ofiarowany jako dar amerykański wielkiej uczonej, czeka już na umieszczenie w instytucie Jej imienia w Warszawie.

Nie wzbraniajmy się przed małą ofiarą na ten cel, a nieszczęśliwi chorzy będą nas błogosławić!

Dobry przykład miasta Tarnowa pobudzi inne miejscowości do naśladowania.

Posiedzenie w sprawie zbiórki odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór w małej sali Kasynowej, na które Komitet zaprasza wszystkie Szanowne Panie i Szanownych Panów, u których ta wzniosła idea znalazła oddźwięk w sercach. **Komitet.**

Niestosowne praktyki.

W zakładzie zastawniczym przy komunalnej Kasie Oszczędności miasta Tarnowa szacuje się kosztowności nie wedle ich rzeczywistej wartości, lecz wedle tego, jaką kwotę ta nstytucja chce za odnośny zastaw tytułem pożyczki wypłacić.

Gdy zatem np. przedmiot jakiś przedstawia realną wartość 1000 zł., a zakład chce dać pożyczkę 100 zł., szacuje się wartość tego przedmiotu na 100 zł.

Jest to zwyczaj dla stron szkodliwy i nigdzie nie praktykowany.

Zakład może udzielić pożyczki stosownie do stanu kasy i wedle swego uznania, ale przy oszacowaniu należy uwzględnić realną wartość i stronie zagwarantować zwrot pełnej wartości w razie pożaru, kradzieży i innych wypadków.



Wykaz puszek ściennych.

Braun 1.30, Baum Dawid 2.42, Ehrlich Ch. 1.05, Glaser Gena 2.46, Jakóbowicz 1.—, Korniło 1.61, Klapholz Mina 0.50, Kupferman Moses 1.72, Dr Menderer 1.50, Teitelbaum H. 1.71, Wymisner 0.79.

Ż. T. G. S. "Samson" ofiaruje 1 drzewko nauczycielowi gimnastyki p. Hermanowi Messingerowi z okazji Jego urodzin.

Złota Księga. Towarzystwo Eskontowe 88.80, Organizacja Haszomer-Hacair 100.—.

Wykaz ogólny za miesiąc luty: Puszki ścienne 465.81 zł. Złota Księga 188.80 zł. Chamisza-Asar 191.12 zł. Drzewko 13.50 zł. Śluby 25.70 zł. Znaczki i telegramy 229 zł. Różne 2 zł. Skarbonki kieszonkowe 54.35 zł. — **Razem 1170 zł. 28 gr.**

Skarbonki kieszonkowe. Safier J. Ch. 20.37, Faber eLon 2.68.

Purim.

...I 13 dnia w miesiącu Adar miast Żydów zginął na szubienicy Haman. A pozostali przy życiu Żydzi w kraju Ahaswera mnożyli się.

Zły duch Hamana wszedł w inny twór ludzki i też się pomnożył. Hamanów — tych zagorzałych wrogów narodu żydowskiego widzimy we wszystkich epokach historji ludzkości, od czasów najdawniejszych do najnowszych. I jeśli niższość intellektu ludzi z czasów starożytnych i średniowiecznych dałaby poniekąd usprawiedliwienie na wrogie usposobienie ich wobec Żydów, to wiek obecny, rozkwit kultury i ducha, w niczem nie może tego usprawiedliwić. Pocieszającym objawem jednak jest, że antysemityzmu trzyma się tylko mała grupka ludzi, łaknących rozgłosu i pragnących dzierżyć władzę nad biednemi i słabemi duszami. Słabe i biedne te dusze okazują się jednak silniejszemi od tych „bohaterów". Nie dają się więc brać na lep haseł demagogicznych tych „patrjotów", obliczonych zresztą tylko na własny ich zysk, — rozumie to dobrze lud i nie chce słyszeć nawoływań tych krzykaczy. Hamani tymczasem przygotowywali już szubienice dla Żydów. I 13 adar stał się cud, a 14 obchodzimy święto Purim. Nie jesteśmy narodem mściwym i dlatego nie życzymy Hamanom, by własna ich broń przeciw nim się odwróciła.

W dniu naszego święta my się radujemy, cieszymy się, że naród nasz wyszedł zwycięsko z tych potyczek i radujemy się jeszcze bardziej, że po dwutysięcznej chaotycznej tułaczce wszedł wreszcie naród żydowski na właściwą drogę. Droga ta wprawdzie trudna i ciernista, ale wytrzymali jesteśmy i nie odstrasza nas ona. Hartujemy się coraz bardziej, a ofiarność i nieustępliwość nasza daje pełną rękojmię, że cel nasz osiągniemy. Palestyna będzie Erec Izrael, gdyż być nią musi, — kraj ten jest nam konieczny i my jemu. Należałoby tylko przyspieszyć proces odbudowy naszej ojczyzny, a zależy to tylko od samego społeczeństwa żydowskiego. Przez traktat w San-Remo, przez deklarację Balfoura, przez uchwały Ligi Narodów, przez zapewnienia rządu mandatowego, uzyskaliśmy moralne poparcie świata całego dla naszego dzieła renesansowego, — reszta pracy należy do nas. A praca ta jest bardzo odpowiedzialną wobec obecnego i przyszłego naszego pokolenia. Nie wybaczą nam pokolenia następne, jeśli nie wyzyskamy obecnej chwili, odpowiedniej do budowy naszego Domu. I nietylko że musimy dzielnie bronić uzyskanych z tak wielkim trudem istniejących już pozycyj w Erec, ale z wielokrotnym wysiłkiem musimy kontynuować nasze dzieło. Ludzi gotowych złożyć swe życie na ołtarzu świętej sprawy narodowej jest z każdym dniem więcej. Są oni naszą chlubą. Bohaterska praca chaluców w Palestynie, zamieniających pustynie w żyzne pola, a bagna w urodzajne winnice, są przedmiotem podziwu całego świata.

Niech wiedzą ci nasi Pionierzy, że cały świat żydowski jest z nimi i że wspiera ich całym swym materjalnym i moralnym wysiłkiem. Spełnijmy wobec nich nasze obowiązki, jeśli rozszerzymy ich krąg pracy, jeśli zakupimy duże obszary ziemi w Palestynie i skolonizujemy je. Z tego cieszyć się będą chalucim, widząc, że praca ich nie idzie na marne, bo doda im bodźca do dalszej, ciężkiej walki.

Jest obecnie w toku wielka akcja na rzecz wykupu ziemi w Palestynie, — niechaj nikt nie odmówi jej swego poparcia, jeśli nie chce być wymazanym z kart odrodzeniowych narodu żydowskiego. I kiedy wszyscy weselimy się świętem Purim, to niech radość naszą uzupełni złożenie większego datku na Keren Kajemeth Leizrael.

Wyzwólmy ziemię palestyńską przez wspieranie Żydowskiego Funduszu Narodowego!

Gabrjel Osterweil.

Kilka cyfr z magistrackiego projektu budżet.

Wszystkie zwyczajne wydatki, preliminowane na rok 1930/31 wynoszą 1,977.301 zł., podczas gdy na rok ubiegły preliminowano 1,939.167 zł., — zaś dochody zwyczajne wynoszą 1,977.306 zł.

Na administrację ogólną przeznaczono 371.360 zł., na utrzymanie i konserwację majątku komunalnego 63.000 zł., na przedsiębiorstwa komunalne 66.000 zł., na spłatę długów 217.885 zł., na drogi i place publiczne 230.853 zł., na pomiary i rozbudowę 20.000 zł. na oświatę 138.650 zł., na kulturę i sztukę 7.200 zł., na zdrowie publiczne 217.154 zł., na opiekę społeczną 180.000 zł., na popieranie rolnictwa 73.315 zł., na popieranie przemysłu i handlu 23.700 zł., na bezpieczeństwo publiczne 361.184 zł., na różne wydatki 7.000 zł.

W wydatkach nadzwyczajnych przewidziano na administrację ogólną 175.000 zł., na budowę domów mieszkalnych 500.000 zł., na dokończenie budowy rzeźni 1,500.000 zł., na drogi i place publiczne 95.000 zł., na rozbudowę i pomiary 50.000 zł., na budowę szkoły 500.000 zł., na zdrowie publiczne w czem mieszczą się wydatki na budowę szpitala epidemicznego, na budowę łaźni ludowej, na budowę wychodków publicznych łącznie 666.000 zł., na opiekę społeczną 250.000 zł., na budowę hali targowej 2,000.000 zł., na auta pożarne i budowę dworca autobusowego 65.000 zł.

Razem wydatki nadzwyczajne wedle projektu mają wynosić 5,801.000 zł., które to wydatki mogą być pokryte z dochodów nadzwyczajnych, a w szczególności z pożyczek inwestycyjnych.

Dochody zwyczane preliminowane są na kwotę 1,977.306 zł. i na dochody te składają się następujące pozycje:

Dochód z majątku komunalnego 267.096 zł., dochód z przedsiębiorstw komunalnych 301.070 zł., ze zwrotów 67.000 zł., z opłat administracyjnych 34.000 zł., z opłat za korzystanie z urządzeń przedsiębiorstw dobra publicznego 115.000 zł., z opłat specjalnych 30.000 zł., z udziału w podatkach państwowych 225.000 zł., z dodatków do podatków państwowych 550.000 zł., z podatków samoistnych 379.000 zł., z różnych 9.200 zł.

Na dochody nadzwyczajne składają się następujące pozycje:

Subwencje 15.000 zł., pożyczki 5,700.000 zł. i różne, jak zaległe udziały w podatkach i t. d. 86.000 zł.

Naszemu towarzyszowi **Józefowi Randowi** z okazji zaręczyn z p. **Helą Spitz**, serdecznie gratuluje **Zarząd T. S. „Jutrzenka" w Tarnowie.**

Krajowy zjazd żyd. towarzystw sportowych.

Dnia 16 marca b. r. odbędzie się w Warszawie z inicjatywy wszechświatowego „Związku Sportowego Makkabi" krajowy zjazd żyd. towarzystw sportowych, którego celem jest zjednoczenie wszystkich żyd. tow. sportowych w jedną silną organizację, mającą się przyłączyć do wszechświatowego Związku „Makkabi".

Ogólny sekretarjat zjazdu powierzono tut. żyd. tow. gimn.-sportowemu „Samson", w imieniu którego wyjadą do Warszawy pp. Henryk Fluhr, Zygmunt Fenichel i Józef Fast.

Porządek dzienny zjazdu jest następujący:

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

N. K. — Na zapytanie Pańskie wyjaśniamy, że o ile nam wiadomo, p. Jan Kulesza, redaktor tut. „Hasła", nie służył w Legjonach Polskich, ani też w Wojsku Polskiem.

Zaznaczamy jednak, że można skutecznie służyć Ojczyźnie nawet podczas wojny na posterunku cywilnym, o ile się spełnia jakąś pożyteczną pracę. — Czy taką pracę dla Państwa pożyteczną spełniał p. Kulesza — tego nie wiemy.

Z WYDAWNICTW.

Nakładem drukarni J. Pisza w Tarnowie ukazała się książka, pod tytułem: **600-lecie miasta Tarnowa**, której autorką jest p. Aniela Piszowa.

Recenzję tej pracy umieścimy w następnym numerze.

Pracy tej zawdzięczamy daty historyczne, naprowadzone w naszym dzisiejszym artykule: 600-lecie miasta Tarnowa.

KRONIKA.

Sprostowanie. Przez omyłkę podaliśmy w poprzednim numerze, ż erodzina błp. Rapaporta złożyła na rzecz Zakładu sierót żyd. kwotę 200 zł., zamiast kwoty 250 zł., co niniejszem prostujemy.

Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego. Komitet obywatelski, zwołany z inicjatywy p. burmistrza Dra Skowrońskiego i pod jego przewodnictwem obradował w dniu 8 marca b. r. w obecności p. radcy Marossanyi'ego i uchwalił następujący program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego, przypadającej na środę dnia 19 b. m.

Wtorek 18 b. m.: 1) Wieczór czapstrzyk czterech orkiestr, a mianowicie: dwie wojskowe, kolejowa i studencka. 2) Przemówienie na pl. Sobieskiego.

Środa 19 b. m.: 1) O godz. 9 rano Msza w katedrze. 2) O godz. 10 przedpoł. defilada wojskowa i Przysposobienia wojskowego. 3) o godz. 11.30 festywal na placu Kazimierza, a w razie niepogody w sali kina „Marzenie" z następującym programem: a) przemówienie prof. Wojciechowskiego, — b) gra orkiestry 16 p. p. , — deklamacja.

O godz. 2 popoł. zawody strzeleckie.

Z teatru żydowskiego. Pewne ożywienie wniósł do tut. teatru żydowskiego p. Herszkowicz, były reżyser tutejszej „Muzy", który gościnnie wystąpił w tutejszym teatrze żydowskim. Jak się dowiadujemy, p. Herszkowic zamierza już w najbliższym czasie opuścić Tarnów. Poraz ostatni wystąpi p. Herszkowicz we czwartek 20 b. m. w szlagierowej operetce, która najprawdopodobniej sprawi publiczności istną przyjemność duchową.

Org. Tarbuth. W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Ochronki żydowskiej „Oneg Purim". W programie: satyryka, pieśni palestyńskie, tańce i t. p.

Organ. kobiet nar. żyd. „Wizo". W sobotę o godzinie 5 popoł. referat p. Henryka Spielmana „O twórczości Teodora Herzla".

Staraniem org. kobiet nar. żyd. „Wizo" odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w sali pp. Braunów o godz. 3 popoł. wielka purimowa zabawa dziecinna. Na bardzo urozmaicony program składają się między innemi piękne obrazy palestyńskie, reżyserowane przez p. Owadie Jaari z Palestyny.

Związek sjonistów rewizjonistów zawiadamia, że w sobotę 15 b. m. wygłosi tow. M. Schweber w lokalu Brith Trumpeldor referat p. t.: Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki sierpniowe. — Początek o godz. 8 wieczór. Goście mile widziani.

W poniedziałek 11 b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci Józefa Trumpeldora, odbyła się w lokalu organizacji Brith Trumpeldor uroczysta akademja żałobna, na wypełnienie której złożyły się: przemówienia okolicznościowe członków Mifkady, deklamacje i chór.

Sekcja dramatyczna Z. M. S. R. Menorah urządza w niedzielę 16 b. m. w lokalu Brith Trumpeldor „Rewjową wieczorynkę purimową" z programem nader urozmaiconym.

Starostwo w Tarnowie.

L. XXIX-760/30. Tarnów, 12 marca 1930.

OBWIESZCZENIE.

W związku z rozkazem M. S. Wojsk. B. Org. 7494 Wyszk. 30 i DOK. V. L. 35397/Wyszk. z dnia 4 b. m. „Wszyscy szeregowi rezerwy ,którzy w latach ubiegłych do r. 1929 włącznie ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążego rezerwy z racji posiadania cenzusu wykształcenia (tylko 6 do 8 klas szkoły średniej bez matury), winni zgłosić się w P. K. U. Tarnów najpóźniej w terminie do dnia 22 marca 1930 w godzinach urzędowych, przynosząc ze sobą świadectwa ukończenia szkoły podchorążych rezerwy i świadectwa studjów cywilnych.

Termin winien być bezwzględnie dotrzymany".

Starosta powiatowy: **Marossanyi.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.